

# Lekcja języka polskiego z....

Od kilku lat w ramach cyklu „Lekcja z...” do ciechocińskiego Liceum Ogólnokształcącego im. S. Staszica zapraszani są znakomici goście. Tym razem lekcję języka polskiego w klasie I b poprowadziła absolwentka LO Małgorzata Iwanowska- Ludwińska.



Okazją do spotkania było wydanie kolejnej książki znanej w Polsce artystki malarki i pisarki. Małgorzata Iwanowska-Ludwińska wydała swój pierwszy tomik poetycki, który nosi prosty tytuł „Margerytki”. Uczniowie wysłuchali wierszy, które na gorąco interpretowała poetka, okraszając swoją wypowiedź przeróżnymi ciekawostkami o Ciechocinku i jego okolicach, ludziach związanych z Kujawami - Antonim Ossendowskim czy hrabią Trojanowskim. Spotkanie zostało zorganizowane przy współpracy z Miejską Biblioteką Publiczną i dzięki życzliwości dyrektora placówki Marioli Różańskiej .

Autorka ma za sobą cztery książki: „Jurek” (2001), „Włóczęga i dziewczyna” (2005), „Cień ojca na tle tężni” (2006) i „Dinozaury w śniegu” (2008). Trzy ostatnie tytuły ukazały się nakładem Wydawnictwa Adam Marszałek, który wydał tym razem tom wierszy M. Iwanowskiej-Ludwińskiej. Bładozielona jak wiosenna trawa okładka zachęca do czytania. Zwraca uwagę fotografia tytułowych, delikatnych kwiatków. Wiersz o nich otwiera całość podzieloną na części zatytułowane „Wędrowiec”, „Goście przy wielkim kamieniu”, „Kujawski fantom” i „Saga o mieście”. W utworach jest wiele odniesień do przeszłości Ciechocinka. Pojawiają się postacie, zdarzenia i miejsca znane już nielicznym. Kto pamięta Wójtówkę, czyli Zielony Dworek niedaleko fontanny Grzyb, żebraka wołającego żałośnie „kalika kalika bardzo prosi”, poetę w dżinsach stojącego na progu nieistniejącej już knajpy Kujawianka? Poetka dramatycznie pyta: „czemu nikt nie wie że tak było”. (wiersz „Kadysz”). Iwanowska-Ludwińska wskrzesza postacie zamieszkujące niegdyś Ciechocinek - pułkownika Narcewa, Karola Kossaka, panów: Wierzejs-

kiego, Kazurę i Cywińskiego, poetów Edwarda Stachurę i Janusza Żernickiego. Próbuje oddać atmosferę czasów, kiedy potajemnie słuchano zakazanych stacji radiowych, dzieci śpiewały kolędę, myśląc św. Józefa ze Stalinem („i Józef Stalin Dzieciątko piastuje”), na ulicy stawał swój warsztat „ostrzynóz”, a do Nieszawy jeździło się po łososie. Na kartach tomiku pojawiają się postaci bliskich, którzy już odeszli w zaświaty. Jak pisze poetka, wszystko „wchłonął wirujący lej czasu”. Mimo to chce utrwalić słowem „pejzaże odchodzące wstecz/ uciekające w przeszłość krajobrazy”. Ciechocinek to „solna twierdza przejrzysta” „twierdza wiatraczna”. Dawny świat „odpływa nieuchronnie”, „znika w ochrach i sienach zmierzchu”. Nikt tak nostalgicznie i tak pięknie nie pisał o Ciechocinku, jego magii i niezwykłościach. Gorąco polecam tę skromną jak margerytki zagubione w trawie książeczkę tym wszystkim, którzy kochają czarujące „tężniowe miasto” i mają związane z nim wspomnienia. Może noszą w sobie równie niezwykle obrazy utraconego dzieciństwa?

tekst i fot. Aldona Nocna

*Małgorzata Iwanowska-Ludwińska jest artystką plastykiem od lat związaną z Toruniem. Uprawia malarstwo sztalugowe, rysunek, pastel i tusz. Píše książki i eseje o sztuce. Należy do Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Dzieciństwo i młodość spędziła w Ciechocinku, gdzie jako lekarze pracowali jej zaśluzeni dla uzdrowiska rodzice. W tym roku obchodzi jubileusz swojej pracy twórczej.*